

## Konkurs literacki na najlepszą recenzję książki skierowany do uczniów szkół gimnazjalnych

Anna Maria Wojtkiewicz

# Królowa Camilla i ...reszta monarchów

Słowem wstępu: nie będzie to recenzja jednej książki, ale przegląd części literatury skandynawskiej. Mówienie tu o jednym dziele, bez porównywania go do innych, jest bez sensu. Nie można wtedy uwzględnić wielu podobieństw, a tych ostatnio coraz więcej.

Zacznijmy od Stiega Larssona, ponieważ jego książki można uznać za protoplastów dzisiejszego kryminału skandynawskiego i uważam je za nadal niedościgniony wzór. Niestety. Przy czym wzór nie oznacza tutaj tego, że można go bezwstydnie kopiować. Z tym tematem jest ostatnio sporo kłopotu.

Drugą ciekawą rzeczą, którą zauważyłam, jest ilość jego następców. Każdy kolejny autor okazuje się „następcą Stiega Larssona” lub „królową/królem kryminału”. To rzecz bardzo ciekawa jak wielu monarchów może rządzić na raz. Albo i nie może.

Powracając do jego twórczości. Przyznam, że pierwsza część „Millenium” była książką, która wyrwała mnie z morza schematów (patrz: literatura amerykańska!) i bez skrupułów wyjęła mi parę dni z kalendarza. Wątki polityczne, przeplatające wartką akcję, są napisane po mistrzowski, a to niełatwa sztuka. Stieg Larsson lekkim piórem szyje akcję, a my idziemy za nią jak Tezeusz za nicią Ariadny. I tyle. Zamiast czytać o nim recenzję lepiej sięgnąć po jego książki, bo jest to „autor opinii subiektywnej”. Co to oznacza? Tyle, że trzeba samemu przeczytać „Millenium”, aby wyrobić sobie o tym zdanie.

Kontynuując poprzedni wątek- jego naśladowców, jest to temat, który niezwykle mnie zainteresował. Przyjrzyjmy się królowej Camilli, znanej także jako Camilla Läckberg („Latarnik”, „Niemiecki bękart”, „Fabrykantka aniołków” itp ). Jak powiadają „umarł król, niech żyje król”. Cóż, w tym wypadku mamy



**WWW.LITERACKISOPOT.PL**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Patronat Honorowy nad Festiwalom objęła Pani Prezydentowa Anna Komorowska

jednego faktycznie martwego króla - Stiega i królową biznesmenkę. Nikt chyba nie zaprzeczy faktowi, iż pani Läckberg potrafi zadbać o domowe fundusze. Produkuje książki jak mała manufaktura, ale ich jakość jest jak z second-handu. Lekko znoszona. Da się czytać, ale świeżością nie trąci. Widzimy jeden schemat, który powtarza się w każdej części. Ktoś ginie, rezolutna i wścibska bohaterka rozpoczyna dochodzenie i zaczyna mieć lepsze statystyki niż policja. Kim jest morderca? Osobą z traumatycznym dzieciństwem. Zawsze. I jest to niezmiennie tak samo jak niezmiennie woda jest mokra. Czytając jedną jej książkę możemy być pewni, że znamy zakończenia pozostałych.

Oczywiście królowa ma także parę zalet, bo zawsze znajdzie się jakieś światełko w tunelu. Tym światełkiem jest mianowicie wątek rodzinny, kontrastujący z tymi wszystkimi krwawymi morderstwami (zastanawiam się czy w tej nieszczęsnej Fjällbace jest jeszcze kogo zabijać) pokazujący domowe pielesze głównej bohaterki produkującej średnio jedno niemowlę na rok. Jest powszechnie znanym faktem, że to się w Szwecji opłaca. Fabuła tej sielanki nie jest specjalnie odkrywczą, ale wciąga. Camilla opisuje tam rzeczy znane nam z autopsji, dlatego wzbudzają one naszą sympatię i wciągają nas w książkę. Można to nazwać taką szwedzką „modą na sukces” podrasowaną krwią i mrocznymi tajemnicami.

Po przeczytaniu wszystkich tych kryminałów miałabym pewne obawy co do wczasów w Skandynawii. Jak wiadomo żywym się stamtąd nie powraca. Zaskakujące jest jednak to, że pomimo naszych wyobrażeń i ostatniego spadku tolerancji dla imigrantów w Szwecji (od 2010 roku, kiedy to do parlamentu dostała się partia Szwedzkich Demokratów) kraje skandynawskie są nadal bardzo bezpieczne.

Pomimo wcześniejszej krytyki pani Läckberg, muszę przyznać, że jest bardzo przewidująca i umie odczytać nastroje społeczne. W jednej ze swoich książek uprzedziła fakty i opisała zdarzenie bardzo podobne do tego, które rzeczywiście zdarzyło się po wydaniu książki.

Z całą pewnością jest wiele kryminałów szwedzkich, norweskich czy duńskich, które da się przeczytać. Szkopuł w tym, co zapamiętamy i jakie dana powieść wywrze na nas wrażenie. Wydaje mi się, że w ostatnim czasie wszystko jest pisane na jedną modłę. Rolnik kupił traktor, na którym jeździ cała wieś. Kto



**WWW.LITERACKISOPOT.PL**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Patronat Honorowy nad Festiwałem objęła Pani Prezydentowa Anna Komorowska



jest poszkodowanym rolnikiem (dodam, że wieś za owe przewozy nie płaci)? Nietrudno się domyślić. Rozumiem, że jest to całkiem niegłupie ze strony ekonomicznej, ale na dłuższą metę traktor szybko się zepsuje. Tylko kiedy to nastąpi?



**WWW.LITERACKISOPOT.PL**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Patronat Honorowy nad Festiwałem objęła Pani Prezydentowa Anna Komorowska

